Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 151. — ROK XXXVIII.

PONIEDZIAŁEK 8 CZERWCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Znowu pogłoski o podwyżce komornego

Prasa donosi, że na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, odbytem w ub. piątek zatwierdzono projekt ministra robót publicznych gen. Neugebauera, zmierzający do tego, ażeby **komorne w starych domach podwyższyć do poziomu stosowanego w domach nowych. Z uzyskanych przez tę podwyżkę sum stworzony będzie fundusz budowlany. Projekt ten ma wejść pod obrady Sejmu w czasie sesji jesiennej. Podwyższanie komornego miałoby być stopniowe i wejść w życie od 1-go stycznia 1932 roku.**

Dodać należy, że pojawiło się również wyjaśnienie ze sfer urzędowych, stwierdzające, że doniesienie o bliskiej podwyżce czynszów w starych domach nie jest oparte na rzeczywistych faktach. Komitet Ekonomiczny zastanawiał się wprawdzie nad **sprawą budowsictwa mieszkaniowego, ale nie uchwalił projektu podwyżki, tylko polecił Ministerstwu Robót Publ., aby opracowało projekt zgodnie z ustalonemi w dyskusji zasadami. Jakie to są zasady, tego komunikat urzędowy z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego nie podawał.**

Przypomnieć należy, że projekty stworzenia funduszu budowlanego z wpływów, uzyskanych przez podwyższenie komornego, ukazują się co pewien czas, upadają jednak wobec krytyki z jaką się spotykają. Projekt taki, gdyby został uchwalony, byłby zwłaszcza w czasie obecnego kryzysu i redukcji pensyj i zarobków całkowicie nierealny i szkodliwy.



Poseł Witos przybył do sędziego.

Donosiliśmy, że wezwanie do posła Witosa, skierowane doń przez sędziego śledczego, p. Demanta, o stawienie się celem przesłuchania, zostało zwrócone z Bogumiłowic do kancelarji sędziego z dopiskiem **„wezwanie niedoręczone, ponieważ adresat nie zamieszkuje w obrębie doręczeń".**

Poseł Witos, mimo niedoręczenia mu wezwania, **przybył w sobotę do Warszawy i o godz. 9-tej zjawił się w gmachu sądowym.** Poseł Witos zwrócił się do kancelarji sędziego Demanta, by złożyć protokolarne oświadczenie, **że jego miejsce zamieszkania jest właściwe, że pod tym adresem zazwyczaj otrzymywał korespondencję, nie wyjeżdżał przez cały czas nigdzie, a więc niezrozumiałą jest adnotacja urzędu pocztowego w Bogumiłowicach. Na przyszłość pos. Witos prosił, aby zawiadomienia skierowywać do jego adwokata p. Szurleja.**

Przyjazd p. Witosa na czas do Warszawy uchronił go od konfiskaty kaucji 10.000 zł. O konieczności przybycia do Warszawy został on zawiadomiony przez kancelarję adw. Szurleja.

Na dzień 8 b. m. wezwani zostali przez p. Demanta **celem przedstawienia aktów śledztwa** pp. Barlicki, Bagiński, dr. Lieberman, Dubois, Ciołkosz, dr. Putek, Witos, Sawicki, dr. Prager, Mastek oraz dr. Kiernik. **W obecnym czasie nie byli wcale wzywani do sędziego Demanta pp. Dębski i Korfanty.**

GEN. GÓRECKI NIE USTĘPUJE Z B. G. K.

W prasie ukazała się wiadomość o **ustąpieniu prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego.** Półurzędowa agencja „Iskra" twierdzi na podstawie informacyj z kół miarodajnych, że wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą.

NOWY WICEWOJEWODA ŚLĄSKI.

Dotychczasowy wicewojewoda śląski p. Z. Żurawski, **przeniesiony został w stan nieczynny.** Nowym wicewojewodą mianowano p. T. Saloniego, dotychczasowego naczelnika wydziału prezydjalnego woj. śląskiego.

POGRZEB PROF. ZAJĄCA, OFIARY WYPADKU KOLEJOWEGO.

Biała, 7. 6. (PAT). W dniu dzisiejszym odbył się w Białej pogrzeb **prof. Antoniego Zająca, ofiary tragicznego wypadku kolejowego.** Prof. Zając przed dwoma dniami bawił w Cieszynie i w chwili, gdy wskakiwał do jadącego już ze stacji pociągu, upadł tak fatalnie, że **dostał się pod koła wagonu, ponosząc śmierć.**

Nie dali gasić ognia, a strażaków pobili.

W ub. piątek wybuchł we wsi Białki w powiecie siedleckim pożar w zagrodzie gospodarza F. Zadozierskiego. **Zapaliły się stodoły. Na ratunek pospieszyła straż pożarna z Siedlec.** Strażacy spotkali się na miejscu z **groźnem stanowiskiem ludności, która gromadnie rzuciła się na strażaków, nie dopuściła ich do gaszenia pożaru, a nawet pobiła.** Miejscowy posterunek policji był za słaby dla opanowania tłumu. **Chłopi zaprzestali oporu, gdy nadciągnęła kompanja piechoty, która w pobliżu znajdowała się na ćwiczeniach letnich. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że przyczyną wrogiego stanowiska chłopów była chęć otrzymania premji asekuracyjnej i że Zadozierski prawdopodobnie sam podpalił zabudowania.**

Kilku przywódców oporu aresztowano a **rannych strażaków umieszczono w szpitalu siedleckim.**

Nasi jeźdźcy zwycięzcami w międzynar. zawodach hippicznych.

Warszawa, 7 czerwca. PAT. Dzisiaj w obecności Prezydenta Rzplitej rozegrany został konkurs hippiczny o Puhar Narodów, największa i najdonioślejsza międzynarodowa konkurencja w zawodach konnych. Do walki o Puhar Narodów stanęły zespoły 4 państw: **Francji, Rumunji, Szwajcarji i Polski** w składzie: por. **Ruciński** na Rostanie, kapitan **Sałęga** na Nelli, rotmistrz **Szosland** na Alim oraz major **Trenkwald** na Magji. Wszystkie konie musiały zdobyć parcours w dwóch nawrotach. W pierwszym nawrocie na pierwsze miejsce wysunęła się Polska, mając 31 punktów karnych przed Francją, Szwajcarją i Rumunją.

Po drugim nawrocie, w którym dwaj jeźdźcy polscy zrobili parcours zupełnie czysty (0 punktów karnych) kapitan Sałęga i major Trenkwald (Polska) jeszcze bardziej wysunęli się na czoło, **znacznie odsuwając się od swoich konkurentów.**

OSTATECZNA PUNKTACJA I NAGRODY.

Punktacja po drugim nawrocie, a więc ostateczna, przedstawia się następująco: Polska punktów 32,2/4, Francja 91. Rumunja 118,1/4. **Ekipa szwajcarska, trzymając się na 3-em miejscu po pierwszym nawrocie, w drugim parcours doznała wielu niepowodzeń, które zepchnęły ją na ostatnie miejsce.** .

W klasyfikacji indywidualnej najlepszy wynik osiągnął jeździec rumuński, kapitan Kirkulesku, **który w 2 nawrotach zrobił parcours bez błędu i zdobył nagrodę p. Prezydenta Rzplitej** (złotą papierośnicę).

Zajmując pierwsze miejsce w dzisiejszym konkursie Polska zdobyła po raz trzeci, a przez to na własność, Puhar Narodów. — Dzisiejsze zwycięstwo naszych jeźdźców, którzy okazali się bezkonkurencyjnymi, **jest wielkim triumfem międzynarodowego znaczenia.**

———oOo———

Komunikat oficjalny z Chequers.

Londyn, 7 czerwca. W sprawie konferencji w Chequers wydany został komunikat oficjalny, który m. in. powiada: **„Z okazji wizyty niemieckich ministrów w Anglji poruszone zostały trudności gospodarcze Niemiec i innych państw przemysłowych. Ministrowie niemieccy podkreślili z naciskiem ciężką sytuację gospodarczą Niemiec i wskazywali na konieczność przyjścia im z pomocą. Ministrowie Angielscy ze swej strony wskazali na międzynarodowy charakter obecnego kryzysu i jego specjalny wpływ na Anglję. Obie strony zgodne są pod tym względem, że oprócz środków zaradczych, jakie podjąć ma każdy kraj dla siebie, niezbędne jest stworzenie ogólnego zaufania i międzynarodowej współpracy. W tym też kierunku pójdą wysiłki obu państw".**

CO SHAW NAPISZE: DRAMAT CZY KOMEDJĘ?

Londyn, 7 czerwca. Rozmowy ministrów angielskich z niemieckimi trwały wczoraj do późnej nocy i zostały dziś rano wznowione. Jak słychać podczas konferencji poruszono kwestję natury wyłącznie gospodarczej. W dzisiejszem śniadaniu, wydanem przez premjera na cześć gości niemieckich, oprócz wielu ministrów i mężów stanu wzięli udział **Bernard Shaw** z małżonką i nowy sekretarz króla angielskiego sir Cleve Wigram.

Cofnięcie reparacyj niemożliwe.

Przeszkodziłoby poprawie międzynarodowej sytuacji gospodarczej.

Londyn, 7 czerwca. Omawiając wizytę niemieckich ministrów w Chequers „Observer" pisze: „Przypuśćmy, że kanclerz niemiecki ma rację co do poważnych obaw, jakie wyraził w Chequers, **wówczas kwestja reparacyjna stanie się także dla Stanów Zjednoczonych aktualna. W tej chwili istnieją nadzieje na polepszenie się ogólnej sytuacji gospodarczej. Gdyby jednak Niemcy znalazły się w sytuacji wyjątkowej, zniknęłaby nadzieja szybkiej poprawy, ponieważ odpadłyby spłaty reparacyjne, a ponadto procenty od kapitału amerykańskiego inwestowanego w Niemczech w wysokości około 500 miljonów funtów szterlingów. Poruszono sprawę intewencji wspólnej Anglji, Francji i Niemiec w Ameryce.** Tego należy uniknąć. Nieodzowne natomiast jest zbadanie sytuacji w Niemczech przez komisję międzynarod. wą.

Silny wstrząs ziemi w Anglji

Londyn, 7 czerwca. W Londynie i okolicy **odczuto dziś w nocy o godz. 1.30 silne wstrząsy ziemi, którym towarzyszyły głuche grzmoty podziemne i przeciągłe szmery. Najsilniej odczuto wstrząsy w Norfolku, gdzie zachwiały się górne piętra wyższych budynków i sprzęty poruszyły się. Zdarzały się nawet wypadki, że ludzie powypadali z łóżek.** Wśród mieszkańców zapanowała panika. Większych szkód nie zanotowano nigdzie, ofiar w ludziach nie było. **Trzęsienie to było najsilniejsze w Anglji od niepamiętnych czasów.**

WSTRZĄS ODCZUTO I NA WYBRZEŻU FRANCUSKIEM.

Lille, 7. 6. (PAT). **Ub. nocy o godz. 1.30 odczuto w okolicy Lille trzęsienie ziemi, które nie wyrządziło żadnych szkód.** O godz. 1.25 odczuto trzęsienie ziemi w Dunkierce, które trwało 25 sekund. W Cherbourgu odczuto dwa wstrząsy podziemne w odstępach 5 minut. **Wstrząsy spowodowały zachwianie się domów i zbudziły mieszkańców ze snu. Szkód materjalnych ani wypadków w ludziach nie było.**

BĘDĄ OBRADOWAĆ NAD POROZUMIENIEM PRASOWEM.

Białogród, 7 czerwca. PAT. Dzisiaj o godzinie 9-ej rano przybyła tu **delegacja polska na konferencję porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego.** Na dworcu powitali delegację członkowie komitetu jugosłowiańskiego oraz liczni dziennikarze. Zebrana na dworcu publiczność wzniosła na cześć polskich gości owacyjne okrzyki. O godz. 11-ej odbyło się w stowarzyszeniu dziennikarzy pierwsze posiedzenie komitetu pod przewodnictwem p. Zivancewica, naczelnego redaktora „Wreme". **Na posiedzeniu obecny był również poseł R. P. p. Babiński, który wygłosił przemówienie, powitane gorącemi oklaskami.** O g. 12-ej goście polscy podejmowani byli śniadaniem, wydanem na ich cześć przez zarząd miasta, zaś o godz. 17-ej odbyło się przyjęcie w poselstwie polskiem, a o godz. 20-ej wieczorem w Kole Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej.

KTO MIECZEM WOJUJE...

Berlin, 7 czerwca. W Kamienicy (Chemnitz) doszło dziś do ostrej walki między hitlerowcami a komunistami. **W toku walki 2-ch hitlerowców zostało zabitych, 4 ciężko a 6 lżej rannych.** Policja dokonała licznych aresztowań.

SZPIEG PRZYZNAŁ SIĘ DO WINY, NIE UCHRONIŁO GO TO OD KARY

Wiedeń, 7. czerwca (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że tamtejszy sąd wojskowy przeprowadził w ostatnich dniach rozprawę przeciw urzędnikowi ministerstwa wojny Nowakowiczowi, **oskarżoneemu o szpiegostwo na rzecz jednego z ościennych państw. Nowakowicz na rozprawie przyznał się do zarzuconego mu przestępstwa** i oświadczył, że za swą zdradę otrzymał znaczne wynagrodzenie pieniężne. **Spólników żadnych nie miał. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Nowakowicza na karę śmierci.**

———ooo———

Moskwa, 7. 6. (PAT) Rada komisarzy ludowych Białej Rusi sowieckiej postanowiła zreorganizować białoruską akademję nauk. Poza zmianą wewnętrznej struktury akademji ulegnie również zmianie zakres jej kompetencyj i program pracy. Akademja stanowić ma na przyszłość oddzielny instytut pedagogiczny nauki, opartej o teorję Marxa.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 8: św. Medarda.
Wtorek 9: św. Felicjana.
Wtorek 9. wsch. słońca o godz. 3.52 zach. o 20.06.

—o—

Z OKAZJI ŚWIĘTA HUFCÓW MĘSKICH I ŻEŃSKICH WYCHOWANIA FIZYCZNEGO i przysposobienia wojskowego. Ks. Biskup Rospond celebrował wczoraj o 9 rano uroczystą Mszę św. w kościele Marjackim. Kazanie w czasie nabożeństwa wygłosił **Ks. Prof. Dr. Rychlicki.** Po Mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę“. Z powodu deszczu nie odbyła się defilada oddziałów przysposobienia wojskowego oraz nie było pochodu oddziałów gazowych.

NOWE LISTY SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Magistrat przystępuje w najbliższych dniach do sporządzenia spisu osób powołanych do sprawowania obowiązków sędziów przysięgłych. Spisy te uskuteczniać będą Komisarjaty obwodowe, które też doręczą właścicielom realności druki potrzebne do wygotowania spisu. Druki te mają właściciele realności w myśl pouczenia zamieszczonego na druku dokładnie i we wszystkich rubrykach wypełnić i natychmiast zwrócić do Komisarjatów obwodowych.

Z KRONIKI POGOTOWIA. Lekarz Pogotowia ratunkowego opatrywał wczoraj Edmunda Pachnera (l. 27) sztukatera, który w bójce z żołnierzami w Parku krakowskim otrzymał szereg ran. Nadto udzielono pomocy Alojzemu Hajdcsowi, pokłutemu nożami po plecach. Obu przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

OBŁAWA POLICYJNA. W nocy z 6 na 7 b. m. organa policji przeprowadziły obławę na terenie plantacyj miejskich celem usunięcia różnych szumowin, które w porze nocnej zbierają się na plantach. Doprowadzono 76 osób, z czego zatrzymano za różne przestępstwa jak włóczęgostwo, niedozwolony powrót, nielegalne przekroczenie granicy, itp. 45 osób.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Roxy“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Serce Lotnika“.
WANDA: „Tarcan władca Dżungli“.
ŚWIATOWID: „Lokomotywa“ (w gł. roli Lon Chaney).
SZTUKA: „Znajoma z ulicy“ (Betty Compson).
APOLLO: „Harold, trzymaj się“.
BAGATELA: „Znajoma z wagonu“ z Marleną Dietrich.
CORSO: „Ludzie podziemni“ (w gł. rolach Clive Brooc, Ewieln Brent).
WARSZAWA: E. A. Duponta „Dwa światy“.
UCIECHA: „Marjanna“.

—o—

Procesja Bożego Ciała.

Wczoraj rano miała wyruszyć z kościoła **OO. Dominikanów** na Rynek procesja ku czci **Bożego Ciała.** Z powodu deszczu procesja nie wyszła poza mury kościoła a ograniczyła się tylko do wnętrza świątyni. Natomiast popołudniu przy sprzyjającej pogodzie wyruszyła procesja z kościoła **św. Florjana.** Procesja obeszła ołtarze ustawione na pl. Matejki i w sąsiednich ulicach, poczem wróciła do kościoła.

Procesja Bożego Ciała — parafji św. Anny — odbędzie się we wtorek dnia 9 b. m. o godz. **17.30.** W razie sprzyjającej pogody procesja postępować będzie ulicami: św. Anny, Studencką, Garncarską, Jabłonowskich, Loretańską, Kapucyńską i Podwalem.

Chrzest 8-miu samolotów i popisy lotnicze.

W związku z rozpoczętym wczoraj tygodniem Lotniczym odbyła się na lotnisku rakowickiem uroczystość **chrztu 8-miu nowych samolotów i awjonetek krakowskiego Aeroklubu akademickiego.** „Ochrzczone“ aparaty otrzymały imiona: „Józef“, „Zośka“, „Jan“, „Maryta“, „Wańka“, „Antoś“, „Tadeusz“, „Aleksander“.

Po ceremonji chrztu, odbyły się **loty nad Krakowem** na aparatach „S1“ i „RWD1“.

O godz. 4 popoł. odbyły się na lotnisku w Rakowicach **popisy lotników 2 pułku.** Liczna publiczność mogła zaznajomić się z samolotami różnych typów wojskowych, komunikacyjnych, sportowych i sanitarnych. Z zapartym tchem przypatrywano się **akrobacji samolotów myśliwskich,** korkociągom, beczkom, loopingom, lotom „na plecach“ itd. Popisy wykazały brawurę naszych dzielnych pilotów.

„Ratujmy matki i niemowlęta“.

Przy ul. Królowej Jadwigi l. 103b w Krakowie otworzono przytułek dla najbiedniejszych **opuszczonych** matek z niemowlętami, **gdzie bezdomne kobiety mogą znaleźć opiekę dla siebie i dziecka, dach nad głową, utrzymanie bezpłatne, oraz pomoc w znalezieniu uczciwej pracy, któraby im** zapewniła **byt wraz z dzieckiem.** Towarzystwo „Ratujmy matki i niemowlęta“ zwraca się tą drogą do wszystkich poszukujących służby, ażeby zechcieli się zgłosić pod powyższym adresem, gdzie za bardzo niską płacę znajdą służące chętne i wdzięczne za podanie im ręki w cięż kich warunkach życiowych. Są również między niemi chętne do pracy rolnej u gospodarzy na wsi.

W 40-lecie zasłużonej placówki samarytańskiej.

Krakowskie ochotnicze Pogotowie ratunkowe obchodziło wczoraj niezwykle uroczyście 40-lecie swego istnienia. We wczesnych godzinach rannych prezes Towarzystwa ratunkowego dyr. J. Krzyżanowski z członkami prezydjum złożył kwiaty na grobach pierwszych prezesów Towarzystwa: prof. Obalińskiego, Wicherkiewicza i Rosnera a o godz. 10 rano cały Zarząd Towarzystwa, delegaci zamiejscowych Towarzystw ratunkowych i liczne grono lekarzy wysłuchali Mszy św., odprawionej na intencję Pogotowia, w kościele św. Anny przez **Ks. Kan. Masnego.** W czasie Mszy św. chór Twa Oratoryjnego pod batutą **O. Madury** wykonał szereg utworów.

Uroczysta Akademja w Domu Katolickim

O godz. 11.30 wielka sala „Domu Katolickiego“ wypełniła się po brzegi zaproszonymi gośćmi oraz obywatelstwem Krakowa. Pierwsze rzędy krzeseł zajęli: **Książe Metropolita Sapieha,** Ks. Prepozyt Masny, Ks. dyr. Lubowiecki, reprezentant województwa radca Solak, wiceprezes m. Dr. Schneider, **prezes Polskiej Akademji Um. Kostanecki,** dziekan wydziału lekarskiego Uniw. Jag. Prof. Lewkowicz z profesorami: Ciechanowskim i Korczyńskim, naczelny lekarz miejski Dr. Owsiński, nadradca Kubalski, dyr. Kasy Chorych Zychowicz, cały Wydział Towarzystwa ratunkowego z prezesem Krzyżanowskim, lekarze Pogotowia ratunkowego z kierownikiem Dr. Drozdowskim itd.

Po odegraniu poloneza Skrzyneckiego z roku 1863 przez zespół symfoniczny urzędników Kasy Chorych pod batutą p. Szefera, prezes Krzyżanowski powitał w gorących słowach Księcia Metropolitę Sapiehę, dalej prezesa Towarzystwa ratunkowego w Warszawie, a zarazem prezesa wszystkich Towarzystw ratunkowych w Polsce **Dr. Zawadzkiego, delegatów** Warszawy, Lwowa i Poznania oraz przedstawicieli władz, poczem skreślił **historję powstania Pogotowia.** Zostało ono powołane do życia z inicjatywy Prof. Dr. Alfreda Obalińskiego, Dr. Arnolda Banneta i Wincentego Eminowicza, dzięki pomocy bar. Mundy'ego, prezesa Pogotowia wiedeńskiego. Dnia 6 czerwca 1891 wyjechał na ulice Krakowa pierwszy wóz ratunkowy, dar wiedeńskiej stacji. Towarzystwo z biegiem czasu rozwinęło się dzięki stałym subsydjom gminy m. Krakowa oraz darom i legatom prywatnych osób. Dzięki wiceprez. Dr. Schneidrowi, radcy Hergetowi oraz naczelnikowi miej. straży pożarnej Obidowiczowi Pogotowie utrwaliło swój byt, zyskując stałe pomieszczenie dla ambulatorjum i możność zastąpienia karetek konnych na samochodowe. Prez. Krzyżanowski wręczył Dr. Bannetowi, jedynemu z żyjących założycieli Towarzystwa złoty sygnet i dyplom dziękczynny. Nadto

ODZNAKI PAMIĄTKOWE

za zasługi około rozwoju Towarzystwa otrzymali: wiceprezes Owsiński, Dr. Drozdowski, sekr. Górka, członkowie Wydziału Towarzystwa: Dr. M. Biernacki, A. Czernecki, inż. Z. Drozdowski, W. Heuberger K. Holeksa, Prof. L. Korczyński, Ks. J. Masny, St. Nowakowski, J. Obidowicz, Dr. Papee, inż. T. Polaczek-Kornecki, ppułk. Dr. T. Piotrowski, Dr. B. Wojciechowski, St. Wójcikiewicz i Wł. Zychowicz. Z poza grona Towarzystwa przyznał Wydział odznaki: prezyd. m. Rollemu, wiceprez. Schneidrowi, prezesowi Zawadzkiemu, urzędnikowi Towarzystwa p. Lubowieckiemu, sanitarjuszowi Pogotowia Serafinowi oraz długoletniemu szoferowi Veranemannowi. Po przemówieniu p. Krzyżanowskiego, Dr. Piotrowski w krótkich słowach uwypuklił gorącą i ofiarną pracę zasłużonego prezesa Towarzystwa i wręczył mu specjalną odznakę.

Chrześcijańska kultura Narodu polskiego

Następnie Chór Twa oratoryjnego przy udziale orkiestry, pod batutą dyr. Barańskiego wykonał wyjątki z „sonetów krymskich“ Moniuszki, poczem przemówił Dr. Zawadzki w im. Polskiego Komitetu ratowniczego, Związku miast polskich, Tow. Doraźnej Pomocy Lekarskiej w Warszawie i swojem własnem.

„Obchodzimy dziś — mówił 40-lecie zorganizowanego samarytanizmu w Polsce. Powstał on jeszcze w czasach naszej niewoli, a zrodziła go wiekowa kultura chrześcijańska Narodu. Gdy Kraków nacisnął klawisz tej czułej struny duszy polskiej, wnet i Lwów i Warszawa, Łódź i Kijów zgodnym chórem przyłączyły się do cudnej harmonji miłości bliźniego. I nic to, że Kraków zaczerpnął wzór swego samarytanizmu z Wiednia, z pięknej idei barona Mundyego. W rozwoju swym stała się czysto polską, samodzielną, świadcząc raz jeszcze o wysokiej kulturze Narodu i jego samodzielności myślowej. Po nasze, a nie inne wzory sięgnęła Belgja, gdy tworzyła pokrewną instytucję ratowniczą, na naszych, a nie innych wzorach przedwojenna Rosja tworzyła ratownictwo w Petersburgu, Moskwie, Rydze, Charkowie i Tomsku. Chrześcijańska kultura Narodu polskiego i polska myśl organizacyjna święciła triumfy“.

Królewska nagroda lekarza Pogotowia.

Z kolei składali życzenia Towarzystwu: wiceprez. Dr. Schneider im. miasta i prezes Dr. Flach w im. Syndykatu dziennikarzy krak., poczem artystka dram. p. Jaroszewska oddeklamowała z uczuciem nastrojowy wiersz poświęcony Pogotowiu.

W dalszym ciągu kierownik Pogotowia **Dr. Drozdowski** przytoczył w pięknem przemówieniu szereg doniosłych wydarzeń w dziejach tej Instytucji i zakończył scharakteryzowaniem misji lekarza, który nie dla chleba, pochwał i zaszczytów, ale z umiłowania bliźniego pełni odpowiedzialną służbę na posterunku samarytańskim. **Walka ze śmiercią, niesienie ulgi, w cierpieniu, nadziei życia i zdrowia a wreszcie ocieranie łez cierpiącym** — oto królewska nagroda lekarza Pogotowia.

Po akademji, zebrani udali się z Ks. Metropolitą i przedstawicielami władz na czele przed Dom Katolicki celem zobaczenia **defilady samochodów ratunkowych Pogotowia i samochodu straży pożarnej, przystosowanego do ratownictwa gazowego.**

Walne Zgromadzenie Związku Tow. Pogotowia Ratunkowego.

Po obiedzie, na stacji Pogotowia Ratunkowego i straży pożarnej, odbyły ię **ćwiczenia straży, połączone z popisem Pogotowia Ratunkowego.** Ćwiczeniom i popisom przyglądali się delegaci zamiejscowych towarzystw ratunkowych oraz zaproszeni goście krakowscy.

Po popisach odbyło się **Walne Zgromadzenie Zw. Towarzystw Pogotowia Ratunkowego** z całej Polski w sali Krakowskiego Ochotniczego Tow. Ratunkowego. Obradom przewodniczył dr Józef Zawadzki, prezes Warsz. Tow. Ratunkowego, a zarazem prezes Zw. Tow. Ratunkowych całej Polski. Po otwarciu Walnego Zgromadzenia, prezes Krakowskiego Tow. Ratunkowego **dyr. Krzyżanowski** powitał serdecznie wszystkich delegatów, w szczególności zaś dra Zawadzkiego i **w gorących słowach zapewniał, że Kraków, jako najstarsza placówka czuje się solidarnym z dążeniami i pragnieniami innych młodszych towarzystw ratunkowych na obszarze całej Polski.**

Następnie prezes dr Zawadzki przedstawił sprawozdanie Związku Towarzystw zarówno z dotychczasowej działalności, jak i sprawozdanie finansowe, które Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości. Zkolei dokonano uzupełniających wyborów do Wydziału Zw. Tow. Rat., poczem dr Zawadzki przedstawił **projekt rządu ustawowego uregulowania niesienia doraźnej pomocy lekarskiej i organizacji tej pomocy na obszarze Państwa.** Walne Zgromadzenie wyraziło o całym projekcie opinję, którą **dr Zawadzki, jako członek Naczelnej Rady Zdrowia przedstawi tejże** w czasie obrad nad wymienionym projektem.

Tydzień propagandy szkolnictwa zawodowego.

W sali Muzeum Przemysłowego odbyło się wczoraj, w niedzielę, zebranie poświęcono propagandzie szkół zawodowych.

Zebranie zagaił Dr **Ziemnowicz,** wicekurator szkolny, podkreślając potrzebę zmiany naszej psychiki narodowej. Czas zerwać z przesądem, że zawodowa praca rzemieślnika jest czemś gorszem od pracy inteligenta, czas nauczyć szanować pracę fizyczną. Koniecznością państwową jest stworzenie silnego stanu średniego, a do tego potrzebne są szkoły zawodowe. Iść do nich muszą nie wypędki, nie tacy, którzy w innych szkołach niczego się nauczyć nie mogli, lecz młodzież zdolna i szanująca pracę zawodową. W tym celu rozpoczyna się na terenie kuratorjum krakowskiego tydzień propagandy szkolnictwa zawodowego.

Główny referat wygłosił dyr. Izby Handlowej p. **Mianowski.** Prelegent wskazywał na nasze zacofanie w dziedzinie szkolnictwa zawodowego w porównaniu z innemi państwami. W Polsce jest 1.500, w Niemczech 26.000 szkół zawodowych. Daje się wprawdzie zauważyć szybki postęp, bo przed wojną nie było na ziemiach polskich ani trzystu szkól zawodowych, ale jeszcze teraz około 200.000 uczniów i terminatorów czeka na szkoły zawodowe. W Niemczech jest w szkołach zawodowych przeszło 2 miljony młodzieży, w Polsce tylko 180 tysięcy. Referent podkreśla następnie, że obecnie mamy wielki kryzys, ale po kryzysie będzie znowu wielkie zapotrzebowanie na siły techniczne. Dalej powołał się p. Mianowski na opinje niektórych uczonych zaranicznych, wedle których rzemiosło **nie zanika,** lecz ma szanse odrodzenia się. Nowe motory, maszyny, instrumenty, rozpowszechnione wśród szerokich warstw społeczeństwa, wymagają istnienia dużej liczby wykształconych techników. Do tego potrzebne są szkoły zawodowe, które Państwo musi otoczyć stałą opieką. P. Mianowski wspomniał także o tradycjach Krakowa, w którym już przed stu laty założono szkołę zawodową (Instytut techniczny), która przez długi czas była jedyną na ziemiach polskich szkołą zawodową.

Następnie wywiązała się dyskusja, w której brali udział przedstawiciele mieszczaństwa, nauki i t. p. Zabrał głos najpierw wiceprezes Izby rzemieślniczej p. **Różycki,** który wskazał na potrzebę popierania wytwórczości krajowej. Jeśli bowiem będzie panowała moda kupowania towarów obcych, to polski rękodzielnik mimo szkół zawodowych nie będzie miał co robić.

Prof. **I. Chrzanowski** zaznaczył, że na szkołach zawodowych zyska czysta nauka, bo uniwersytety będą wolne od studentów, nie mających należytego uzdolnienia i zamiłowania do pracy naukowej. Zyska też Państwo, bo szkoły zawodowe wytworzą warstwę solidnych, fachowych pracowników, warstwę naprawdę demokratyczną. A Państwo nasze może być ugruntowane tylko na demokracji. **Niegdyś nawet najszlachetniejsze umysły (np. Platon) gardziły pracą fizyczną. Chrześcijaństwo jednak uszlachetniło pracę.**

Prof. **Nycz** skarżył się na to, że społeczeństwo przywiązuje przesadną wagę do tytułu „doktora“. Mowca zna w Krakowie wybitnych mieszczan i równocześnie doktorów, których wybrano przewodniczącymi cechów, dlatego, że to ułatwia stosunki z władzami i imponuje klientom. To też mowca zapytuje, czy było szczęśliwym pomysłem odebranie Szkole Handlowej tytułu Akademji, skoro społeczeństwo tak ceni wszelkie tytuły naukowe.

P. **Rąb,** radca Izby Handlowej stwierdził, że do **handlu idą ci, którzy nie znajdują oparcia gdzie indziej.** Że nie wszyscy chcą iść do szkół handlowych, temu trudno się dziwić, skoro **ustawa nie wymaga dowodu uzdolnienia w handlu.** Wogóle zaś do handlu **mało kto** się kwapi i **nawet** synowie kupców obierają inny zawód, pozostawiając ojcom borykanie się z trzydziestu zgórą gatunkami podatków i kryzysem.

Przemawiało jeszcze parę osób, poczem po odpowiedzi referenta, przewodniczący pan Ziemnowicz zamknął posiedzenie.

—o—

Półkolonje dla dzieci w wieku od 4—13 lat w Krakowie.

będzie prowadziło Towarzystwo Przeciwgruźlicze przez miesiące lipiec i sierpień br. w parku

Dra. Jordana i w Podgórzu. Dzieci przebywają w tych półkolonjach codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, **od godz. 8 rano do 4½ popoł. pod dozorem ochroniarzy i ochroniarek i dostają tam śniadanie, obiad i podwieczorek. Opłata miesięczna od dziecka wynosi 8 zł.** i wpisowe jednorazowo 1 zł. W razie stwierdzonego ubóstwa przewidziane są zniżki. Wpisy przyjmuje p. Antoni Rybski, sekretarz, w Miejskim Urzędzie Zdrowia, pl. WW. Świętych, w czasie od 8 do 25 bm. od godz. 5 do 7 wiecz. codziennie z wyjątkiem niedziel. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc wskazane jest wcześniejsze zgłaszanie dzieci do półkolonj".

Zakończenie kursu analfabetów w Podgórzu.

Popis b. analfabetów dorosłych, i kursu oświatowego w Krakowie-Podgórzu odbył się dnia 31 maja br. pod przewodnictwem Ks. Kanonika Dra Józefa Niemczyńskiego. Kursiści czytali i opowiadali ustępy z elementarza i książki polskiej poczem odpytano ich historji Polski. Ks. Dr Niemczyński w dłuższej przemowie wykazał korzyści jakie odnoszą kursiści z nauki zachęcał do dalszego regularnego uczęszczania w przyszłym roku szkolnym i pilności w nauce — podziękował sekretarzowi I Koła T. S. L. p. Karolowi Charaschinowi za kierownictwo szkołą i opiekę, a nauczycielowi za owocną pracę.

Nauczyciel p. Antoni Wroński podziękował Ks. Kanonikowi za przewodnictwo, trzeci raz od założenia kursów, również i kursistka Bergerówna w pięknem przemówieniu za troskliwą opiekę, p. dyr. Sąstawskiemu za udzielenie sali na naukę prezesowi Ligi katolickie p. Romanowi Niezabitowskiemu i przewodniczącemu Komitetu rodzicielskiego szkoły 48 p. Magierze za uczestnictwo w popisie oraz życzliwe popieranie celów kursu. Następnie odczytano ocenę postępów i rozdano 42 świadectwa wraz z kalendarzykami z T. S.L. oraz ozdobnemi obrazkami. Odśpiewaniem pieśni kościelnych i hymnu „Boże coś Polskę" zakończono uroczystości".

A. W.

Zapisy do szkół oficerskich.

Warunki przyjęcia dla maturzystów.

Maturzyści szkół średnich w wieku od 17 do 22 lat, którzy chcą zostać oficerami zawodowymi piechoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji, winni wnieść podanie **do dnia 15 sierpnia b. r. do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej,** gdzie odbędą pierwszy rok nauki wspólnej dla tych wszystkich rodzajów broni. Nauka i utrzymanie bezpłatnie.

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia w oryginale lub zalegalizowanym odpisie, 2) świadectwo dojrzałości w oryginale, lub zalegalizowanym odpisie, 3) własnoręcznie napisany życiorys z dokładnym adresem, 4) dwie fotografje z własnoręcznym podpisem, 5) zezwolenie rodziców lub opiekunów dla niepełnoletnich zalegalizowane notarjalnie lub policyjnie, 6) świadectwo zdolności fizycznej do służby wojskowej, wystawione przez lekarza wojskowego, rządowego lub samorządowego, 7) świadectwo moralności, o ile była przerwa w nauce, 8) zaświadczenie P. K. U. o stosunku do służby wojskowej, o ile kandydat jest w wieku poborowym, 9) świadectwo obywatelstwa polskiego, 10) zaświadczenie o ewentualnie odbytych kursach i obozach przysposobienia wojskowego.

Kandydaci do szkoły na rok szkolny 1931-32 będą wezwani **na koszt własny do Ostrowi Mazowieckiej między 1 a 15 września na badanie lekarskie i egzamin konkursowy z historji i geografji Polski, matematyki oraz fizyki w zakresie szkoły średniej.**

Szczegóły umieszczone są w „Dzienniku Rozkazów Wojskowych" Nr. 24 z 1930 r., który to „Dziennik Rozkazów" może każdy przejrzeć w miejscowej Powiatowej Komendzie Uzupełnień.

SKRÓCONA SŁUŻBA WOJSKOWA.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 46 ukazało się rozporządzenie min. spraw wojsk. z 27 marca b. r., zawierające nowy wykaz zakładów naukowych i egzaminów, których ukończenie względnie złożenie uprawnia do skrócenia służby wojskowej. Województwo białostockie posiada takich zakładów naukowych 29, woj. kieleckie 46, woj. **krakowskie 53,** woj. lubelskie 34, woj. lwowskie 60, w tem trzy z ruskim językiem nauczania i jedno z niemieckim językiem nauczania, woj. łódzkie 47, woj. nowogrodzkie 14, w tem jedno gimn. koedukacyjne z białoruskim językiem nauczania, woj. poleskie 12, woj. pomorskie 28, w tem jedno z niemieckim językiem nauczania, woj. poznańskie 56, w tem państwowe konserwatorjum muzyczne, woj. stanisławowskie 17, w tem dwa z ruskim językiem nauczania, woj. śląskie 29, w tem państwowe gimn. niemieckie z niemieckim językiem nauczania oraz państwowe konserwatorjum muzyczne, woj. tarnopolskie 18, w tem jedno gimn. koedukacyjne ukraińskiego Tow. pedagogicznego „Ridna szkoła", woj. warszawskie 44, m. Warszawa 52, w tem państwowe konserwatorjum muzyczne, woj. wileńskie 30, w tem gimn. koedukacyjne litewskiego Stow. oświatowego „Ritas" i gimn. koedukacyjne białoruskiego Komitetu rodzicielskiego, woj. wołyńskie 25, w tem dwa z ukraińskim językiem nauczania i dwa rosyjskiego Tow. dobroczynności w. m. Gdańska, dwa polskie gimnazja i wyższa szkoła handlowa Macierzy Szkolnej.

Trader Horn.

PODRÓŻNIK OGLĄDA SWE EGZOTYCZNE PRZYGODY NA EKRANIE.

Niedawno wytwórnia Metro-Goldwyn-Mayer nakręciła film pt. „Trader Horn". Scenarjusz tego filmu jest oparty na powieści pod tymże tytułem, a powieść ta nie jest wytworem fantazji, lecz epizodem z życia niejakiego Alojzego Horna w Afryce. Powstała ona w następujący sposób:

W Johannesburgu w Afryce Południowej zamieszkała na pewien przeciąg czasu powieściopisarka amerykańska, Ethelreda Lewis. Pewnego dnia zastukano do drzwi jej mieszkania. Pani Lewis otworzyła i ujrzała przed sobą starca z długą siwą brodą. Był nim handlarz naczyń kuchennych, Alojzy Horn. Starzec rozłożył swój kramik przed panią Lewis, lecz ta nie chciała nic kupić i niecierpliwie czekała na jego odejście. Horn pożegnał ją pogodnym uśmiechem i słowami — „to nic, że pani teraz nic kupiła, może następnym razem powiedzie mi się lepiej". Wesołość staruszka, tak ciężko pracującego na chleb zainteresowała powieściopisarkę, wdała się więc z nim w rozmowę. W krótkim czasie Horn stał się częstym gościem pani Lewis, słuchającej całemi godzinami z niezwykłem zainteresowaniem tego, co Horn opowiadał o swojem życiu. Jako 18-sto letni młodzieniec wyjechał z Anglji do Afryki, żądny poznania czarnego lądu i jego tajemnic. Przez pierwsze parę lat jeździł po wsiach murzyńskich z ramienia pewnej wielkiej firmy, uprawiając handel zamienny. Następnie usamodzielnił się i wtedy mógł dać upust swej żądzy przygód i zaspokoić głód wyobraźni, poznając coraz to nowe kraje i ludzi. Dzięki dobremu imieniu u czarnych, uważających go prawie za przyjaciela, udawało mu się docierać do takich zakątków Afryki, gdzie przedtem nie postała stopa białego człowieka. Horn nie wzbogacił się na handlu z murzynami, natomiast poznał Afrykę, jak nikt inny. Na starość, gdy zbrakło już sił do wędrówek w podzwrotnikowym kraju, Horn osiedlił się w Johannesburgu, i aby zarobić na utrzymanie, prowadził handel naczyniami kuchennemi. Ten tryb życia traktował Horn jako swą ostatnią przygodę i zachował przy mozolnej i niewdzięcznej pracy pogodę ducha. Nie wiedział, że los gotuje mu jeszcze jedną przygodę, bardzo przyjemną i pozbawioną niebezpieczeństwa.

Oto p. Ethelreda Lewis opracowała i wydała w książce przeżycia Horna w Afryce pt. „Trader Horn". Książka ta wywołała niezwykłą sensację w świecie i niebawem została sfilmowana. Do Afryki wyruszyła ekspedycja filmowa wytwórni Metro-Goldwyn, uwożąc z sobą



Reż. Van Dyke, twórca filmów egzotycznych „Białe Cienie", „Poganin", „Trader Horn" i i.

przenośne atelier do nakręcania filmu dźwiękowego, reżysera, aktorów, operatorów i t. d. Dowództwo wyprawy objął reż. W. S. Van Dyke, twórca „Białych Cieni" i „Poganina". Nakręcanie filmu trwało prawie dwa lata. — Dzięki pomocy miejscowych władz kolonjalnych udało się ekspedycji dotrzeć do najdzikszych miejscowości. Wreszcie ekspedycja wróciła, przywożąc film „Trader Horn". Wraz z aktorami wysiadł z okrętu Alojzy Horn, któremu zgotowano owacyjne przyjęcie. Sędziwy starzec, będąc w Hollywoodzie na premjerze filmu „Trader Horn", po raz drugi przeżywał swoje niezwykłe przygody pod afrykańskiem niebem.

Wakacyjne kursy harcerskie
dla nauczycieli szkół powszechnych.

W ramach tegorocznych wakacyjnych kursów dokształcających dla nauczycieli szkół powszechnych Ministerstwo oświaty w porozumieniu z Naczelnictwem Związku Harcerstwa Polskiego i odnośnemi Komendami Chorągwi organizuje cztery kursy harcerskie, których program obejmuje zaznajomienie uczestników:

a) z psychologicznemi podstawami harcerstwa i jego pedagogicznemi wartościami, z uwzględnieniem zastosowania metod harcerskich w ogólnem wychowaniu szkolnem, b) z obozownictwem, prowadzeniem wycieczek i typowemi ćwiczeniami skautowemi, c) z prowadzeniem drużyny harcerskiej w szkole powszechnej.

Kursy te odbędą się: 1) w **Trokach** (woj. Wileńskie) dla nauczycieli woj. Białostockiego, Wileńskiego, Wołyńskiego i Poleskiego (organizuje Kuratorjum Wileńskie), 2) w **Sierakowie** n. Wartą dla nauczycieli woj. Poznańskiego i Pomorskiego (organizuje Kuratorjum Poznańskie), 3) w okolicy Instruktorskiej Szkoły Harcerskiej na Buczu harcerskim (st. kol. Skoczów na Śl. Cieszyńskim) dla nauczycieli Okręgu Szkolnego: Łódzkiego, Warszawskiego i Lubelskiego (organizuje Kuratorjum Lubelskie), 4) jak wyżej dla nauczycieli Okręgu Szkolnego Krakowskiego i Lwowskiego (organizuje Kuratorjum Krakowskie).

Pozatem podobny kurs dla nauczycieli Województwa Śląskiego zorganizuje Śląski Wydział Ośw. Publ. w porozumieniu z Komendą Chorągwi Harcerskiej na Buczu Harcerskim. **Wpisowe na kurs wynosi 20 zł., opłata za pobyt i pełne utrzymanie 35 zł. Koszta przejazdów ponoszą uczestnicy. Kursy odbędą się pod namiotami.** Zgłaszać się mogą zarówno nauczyciele, którzy należą względnie należeli do Związku Harcerstwa Polskiego, jak również tacy, którzy dotychczas w Harcerstwie nie pracowali. Podania o przyjęcie wnosić należy drogą służbową do tego Kuratorjum O. S., które dany kurs organizuje. Bliższe szczegóły o kursach podaje Dziennik Urz. Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 4—5 z dnia 30 IV. br. oraz okólnik władz harcerskich.

—X—

Sport.

„Warta" pobiła „Cracovię" 2:1 (1:0)

Mistrz Polski na ostatniem miejscu w tabeli.

Po ostatnich niepowodzeniach „Cracovii" a zwłaszcza po katastrofalnej porażce z „Warszawianką" w stos. 6:1, nic nie przemawiało za drużyną zeszłorocznego mistrza Polski, którego wczorajszym przeciwnikiem był również ongiś mistrzowski klub — poznańska „Warta". Nawet własne boisko, które w wielu wypadkach decydowało już o zwycięstwie słabszych nad silniejszymi, wczoraj nie wpłynęło dodatnio na zespół białoczerwonych. Trudno bowiem wymagać, by drużyna, której skład ulega **coraz to gorszym zmianom, mogła** zatriumfować nad zespołem zgranym i rozumiejącym się wzajemnie, jakim bezsprzecznie okazała się „Warta". Toteż zwycięstwo jej, choć nie wysokie, jest **najzupełniej zasłużone.** Przebieg gry był nieciekawy, gdyż goście nie wysilali się zbytnio, gospodarze zaś pełni werwy na środku boiska, marnowali najdogodniejsze pozycje podbramkowe. Eksperymentalna linja napadu „Cracovii" **z nieudolnym Selingerem na czele, zawiodła kompletnie.** Wogóle w całej drużynie nie było jasnego punktu; wszyscy grali nerwami, chaotycznie i bezplanowo. **Bardzo słabym był Malczyk I,** który ma na sumieniu drugą bramkę, łatwą do obrony. Do pauzy prowadziła „Warta" 1:0 z solowego przeboju Knioły w 26 min. Po przerwie Andrzejewski z lewego skrzydła podwyższył wynik do 2:0 już w 9 min., honorową zaś bramkę dla „Cracovii" zdobył przypadkowo Zieliński w 36 min., wybiwszy piłkę z ręki(!) Fontowicza. Zawody prowadził bardzo nieudolnie p. Krukowski z Warszawy. Widzów około 4 tysiące. **(A).**

Warszawa. PAT. **Pogoń—Polonia 4:0 (2:0) zawody ligowe.**

Radio.

Kraków, 312,8 G. 11.40 Przegl. prasy kraj.; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gram.; 13.10 Komunikat meteorol.; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 Odczyt z Warszawy; 15.45 „Chwilka lotnicza"; 16.00 Płyty gram.; 16.45 Kom. dla żeglugi; 16.50 Odczyt z Warszawy; 17.15 Płyty gram.; 17.35 Odczyt p. t. „Grzyby owadobójcze", wygłosi dr. K. Rouppert, prof. U. J.; 18.00 Koncert z Warszawy; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Płyty gram.; 19.40 Odczyt p. t. „O prawdzie i fałszu w nauce", wygłosi dr. W. Wilkosz, prof. U. J.; 19.55 Kom. meteorolog.; 20.00 Pras. Dzien. Rad.; 20.10 Program na dz. następny; 20.15 Koncert z Warszawy; 22.00 Feljeton z Warszawy; 22.15 Dodatek do Pras. Dz.; 22.20 Komunikaty z Warszawy; 22.30 Muzyka lekka i tan.

Lwów, 380,7 G. 17.15 Lwowska chwilka lotnicza — w opracowaniu inż. E. Rolanda; 17.30 Płyty gram.; 17.35 Odczyt z Krakowa; 18.00 Koncert z Warszawy; 19.00 Rozmaitości; 19.20 !!! Trzy wykrzykniki w oprac. p. W. Budzyńskiego.

Katowice 408,7 G. 15.10 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom T. P.; 16.00 „Miłe złego początki, lecz koniec żałosny — czyli historja wyprawy do śpiżarni" — bajeczka prawdziwa (ciocia Hela); 16.15 Płyty gram.; 16.50 Odczyt z Warszawy; 17.10 Płyty gram.; 17.35 Odczyt z Krakowa; 18.00 Koncert; 19.00 Codz. odcinek powieść.; 19.15 Rozmaitości; 19.30 O Rogorowiczowa: „Żywe kamienie" — Berenta; 19.50 Kom. Zw. Młodz. Polsk.; 19.55 Kom. meteorol.; 20.00 Pras. Dziennik Radjow.; 20.15 Koncert; 22.00 Feljeton; 22.15 Dodatek do Pras. Dz. R. z Warszawy; 22.20 Komunikat i program na dzień następny; 22.30 Muzyka z Warszawy.

Ruch wydawniczy.

Ks. prof. Uniw. Dr. M. Sieniatycki: „Etyka katolicka“, podręcznik szkolny, wydanie siódme poprawione. Kraków 1931. Nakładem autora.

Wydanie siódme szkolnego podręcznika najlepiej świadczy o jego zaletach. Nie chcę tu o nich mówić, uczyniono to już bowiem dawno i niejednokrotnie, i stwierdzono, że z pośród podręczników z tego zakresu nauczania podręcznik Ks. prof. Sieniatyckiego jest najlepszy zarówno co do swej treści jak i formy. Muszę jednak powiedzieć, że Autor przy każdem nowem wydaniu nie zaniedbywał udoskonalać swego podręcznika przez wprowadzanie doń nowych kwestyj i zagadnień lub usuwanie zbędnych, a zawsze przez coraz lepsze ujmowanie treści. W ostatniem wydaniu możemy twierdzić takie samo dążenie. Tekst np. został znacznie (o 28 str.) skrócony, co jest rzeczą bardzo chwalebną, albowiem w ósmej klasie, dla której podręcznik ten jest przeznaczony, czas nauczania jest względnie krótki z powodu egzaminów maturycznych.

Z innych zmian w nowem wydaniu możemy zanotować: Ustępy o ograniczeniu wolnej woli str. 9 i poczytalności skutków czynu uzupełnione nowemi przykładami, co bardzo ułatwia zrozumienie poruszanych kwestyj i utrwala je w pamięci ucznia. Traktat o cnocie wiary znacznie skrócony; odpadła z poprzedniego wydania geneza wiary i błędne pojęcie wiary, rzeczy niezbyt potrzebne dla uczniów. W ustępach o słuchaniu Mszy św. i wstrzymaniu się od prac służebnych dodano nowe przykłady i uwagi. W ustępie o doskonałości chrześcijańskiej jest dodane w nowem wydaniu doskonałe zbicie zarzutu, jakoby etyka katolicka, żądając umartwiania i wyrzeczenia się odbierała radość życia, hamowała radosny rozwój człowieka. W ustępie o zakonach zmieniony bardzo dodatnio tekst o użyteczności zakonów. Zmiana zaszła w ustępie o równouprawnieniu kobiet. Autor uwzględnił najnowszą Encyklikę Piusa XI — Casti connubii. Zaszła też zmiana na lepsze w ustępie o wyborach do senatu, sejmu i rad miejskich; dobry też dodany ustęp o należeniu do stowarzyszeń katolickich. Rozszerzony jest wreszcie ustęp o miłości Ojczyzny etc.

Nowe wydanie co do formy zewnętrznej zadowoli i najwybredniejsze życzenia pedagogów. Papier doskonały, druk wyraźny, czysty. Nawet ustępy drobnym drukiem czyta się z powodu wyrazistości druku bez najmniejszego zmęczenia wzroku. Wszędzie zachowane duże odstępy między poszczególnemi kwestjami; nadto jeszcze rzeczy ważniejsze i napisy podkreślono odmiennym drukiem tłustym lub kursywą. Wskutek tych zalet jest wielka przejrzystość książki, co przy uczeniu się jest pierwszej wagi, jak to dobrze wiedzą XX. Katecheci. — Nie potrzebuję dodawać, bo to jest rzeczą powszechnie znaną, że Autor ma wybitną zdolność przedstawiania najtrudniejszych kwestyj w sposób jasny i przystępny, a przytem gruntowny, tak, że zrozumienie materjału podanego nie przedstawia najmniejszej trudności dla ucznia.

Dodać wreszcie trzeba, że w Etyce Ks. prof. S. są uwzględnione wszystkie główne także najnowsze problemy etyczne, które mogą i powinny interesować ucznia szkoły średniej, i o których winien on mieć przynajmniej zasadnicze pojęcie.

Jeśli dotychczas powszechnie chwalono i podnoszono wielkie zalety podręcznika, uznając go za najlepszy, to tembardziej zasługuje on na pochwały w siódmem wydaniu. Nie wątpię też, że jak dawniejsze tak samo i to ostatnie wydanie znajdzie wśród XX. Katechetów jak najlepsze przyjęcie i spotka się z powszechnem uznaniem. J.

WIERZBIŃSKI MACIEJ: „Malmgrena miłość i koniec“. Obrazy z życia bohatera. Warszawa 1931. Księgarnia Polska Twa Polskiej Macierzy Szkolnej, str. 87. Cena 4 zł.

Finn Malmgren, uczony meteorolog, towarzysz słynnego Amundsena w locie nad biegunem północnym, uczestniczył później w nieszczęśliwej wyprawie generała włoskiego Nobilego balonem „Italja“. Razem z innemi ofiarami katastrofy przebył jakiś czas na krze lodowej, następnie z dwoma towarzyszami dobrowolnie odłączył się od reszty rozbitków i udał się ku Szpicbergowi, ażeby ściągnąć pomoc. Wyczerpany nadludzkim trudem i chcąc ocalić towarzyszy, zginął bohaterską śmiercią.

Opowiadanie w pięknej szacie poetycznej, oparte na rzeczywistych zdarzeniach owiane jest podniosłą myślą poświęcenia dla postępu i nauki.

Książkę zdobi portret bohatera i dziewięć ilustracyj.

———ooo———

Szlifowanie drogich kamieni.

Kamienie szlachetne, i ich wartość ocenia się miarą sposobu dokonanego oszlifowania. Szlifowanie drogich kamieni jest rzeczą bardzo trudną i wymagającą dużego doświadczenia, ponieważ pociągnąć może za sobą bardzo wielkie straty. Mimo osiągniętych w ostatnich 60 latach ulepszeń w metodach szlifowania, **koszta szlifierskie są dziś jeszcze bardzo poważne.** Przed 60 laty szlifowanie sławnego diamentu „Gwiazda Południa“ kosztowało **100 tysięcy złotych,** przyczem waga 254 karatów (karat = 0.2 gr.) zmniejszyła się do 120 karatów.

Odnośnie do kamieni półszlachetnych i syntetycznych, koszta szlifowania nie pozostają we właściwym stosunku do ich wartości. Metody sporządzania kamieni syntetycznych są dzisiaj nadzwyczaj udoskonalone. I tak udało się już wytworzyć jasne **kryształy rubinowe, długości 1—2 cm.,** a których nawet znawcy nie zdołają rozróżnić od kamieni naturalnych. Z tych produktów sztucznych można szlifować kamienie 10-karatowe, które bardzo rzadko spotyka się w stanie naturalnym. I w tym wypadku koszta szlifowania stanowią poważną pozycję.

Obecnie udało się niemieckiemu uczonemu drowi Seebachowi z Lipska obniżyć koszta szlifowania w ten sposób, że procedurę mechaniczną zastąpił chemiczną. Seebach wyszedł z założenia, że dla uzyskania efektów barwnych i świetlnych szlifowanie powinno odpowiadać ścisłej orjentacji krystalograficznej. Tak np. u rubinów ujawnia się ceniona ciemno-amarantowa barwa tylko przy patrzeniu w kierunku krystalograficznej osi głównej, podczas gdy zabarwienie kamienia w kierunku osi pobocznych jest znacznie jaśniejsze. **Osie krystalograficzne** są atoli tak u naturalnych, jakoteż u sztucznych kamieni prawie zawsze powykrzywiane i poprzesuwane, takie zmiany stwierdzić mogą tylko wyszkoleni mineralogowie zapomocą skomplikowanych manipulacyj optycznych. Naogół rezygnuje się przy szlifowaniu z tego rodzaju dochodzeń i nie osiąga się też z tego powodu najkorzystniejszych efektów świetlnych.

Przy nowej metodzie chemicznej zbędne jest mozolne stwierdzanie osi krystalograficznych. Kamień sztuczny zostaje skonstruowany już według zasad krystalograficznych.

Procedura szlifowania chemicznego jest następująca: kamień kładzie się rozgrzany do stopu dwusiarczanu potasu, gdzie pozostaje przez kilka godzin. Tworzą się przytem ciała, które z powodu swej piękności, wewnętrznych refleksów oraz z powodu pięknych efektów świetlnych, wywołanych orjentacją krystalograficzną, mogą być używane jako kamienie o bardzo oryginalnych kształtach. Straty na wadze, spowodowane procedurą szlifowania chemicznego, przez oddzielenie substancji, nie są zbyt wielkie i nie mają żadnego znaczenia przy kamieniach syntetycznych. Ponieważ ten sposób szlifowania ciał nieokrągłych wymaga dość dużo czasu, szlifuje się je poprzednio powierzchownie do kształtów okrągłych, co nie pociąga za sobą wielkich kosztów.

Rekord światowy



w biegu na 1000 metrów zdobyła ostatnio Angielka, miss C. A. Lunn.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

40-lecie „Rerum Novarum“ w Sanoku.

W niedzielę dnia 17 maja b. r. obchodziły organizacje katolickie w Sanoku 40-tą rocznicę wydania Encykliki „Rerum Novarum" przez Papieża Leona XIII bardzo uroczyście.

W sobotę wieczorem odegrała orkiestra dęta „Katolickiego Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej“ po ulicach miasta capstrzyk, a w niedzielę rano pobudkę. O godz. 8.30 zebrały się organizacje: Katolicki Związek Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej ze sztandarem i orkiestrą, Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej, „Czytelnia Mieszczańska“ Cechy i korporacje ze sztandarem, Liga kat. i inni przed „Sokolem“ skąd udano się w pochodzie do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Uroczystą Mszę św. odprawił Ks. Jan Witeszczak, a podniosłe **kazanie wygłosił Ks. Dr. Stefan Szydelski,** prof. Uniwersytetu we Lwowie.

Wieczorem o godz. 7-mej odbyła się w sali „Sokoła" uroczysta **„Akademja Leonowa“** — na program której złożyły się: Przemówienie: p. Buczek, majster fabr. o znaczeniu Encykliki dla świata robotniczego, Deklamacja p. Nazarkiewicz. Orkiestra symf. pod dyrekcją p. Knypla i chór męski pod batutą p. Lorenca. Na zakończenie odegrało Koło amatorskie Katolickiego Związku Młodzieży Ręk. i Przem. obraz sceniczny w 1 odsłonie p. t.: „Chlebem za kamień“.

Całość wypadła bez zarzutu. Szkoda tylko że publiczność nie dopisała.

Uwaga Redakcji. — W związku z ostatniem zdaniem nadesłanej nam korespondencji z Sanoka pozwolimy sobie zauważyć, że udział publiczności (inteligencji i robotników) w takich akademjach wtedy jest duży i żywy, kiedy istnieją na miejscu silne i ruchliwe organizacje chrześcijańsko-społeczne, w pierwszym rzędzie Ch. Z. Z. Niech te organizacje powstaną, a już same postarają się o to, żeby idee Leonowe przeniknęły w głąb mas ludowych i żeby w nich wywołały odpowiedni ruch!

OBCHÓD RERUM NOVARUM W RZESZOWIE.

Dnia 31-go maja odbył się w Rzeszowie uroczysty obchód jubileuszu „Rerum Novarum. Nabożeństwo w kościele parafjalnym celebrował Ks. Dr Jałowy, kazanie wygłosił Ks. Prałat Tokarski. W obchodzie wzięły udział wszystkie organizacje katolickie: Gwiazda, Przyjaźń, Stow. Kupców ze sztandarem, P. Z. Kol., Dozorcy, Stow. sług św. Zyty, Kongregacje marjańskie i inne.

Po nabożeństwie z balkonu plebanji przemawiał do zebranej publiczności Dr Czarnek, prez. Ligi Katolickiej podkreślając główne momenty Encykliki i drogi wskazane przez Leona XIII do rozwiązania kwestji robotniczej. Dr Nieć wydał popularną broszurkę o Encyklice. W uroczystości nie wzięła mimo zaproszenia udziału Rada gminna.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

ANTONI MARCZYŃSKI. 21

„Gaz 303“.

Lokal, do którego portjer zawiózł Rafała nie wyglądał ciekawie ani z zewnątrz, ani w środku. Zewnątrz była to sobie duża kamienica przy porządnej ulicy, szeroka brama wiodła do długiej sieni, obwieszonej plakatami średnio sprośnemi jak na miasteczko prowincjonalne, a zgoła cnotliwemi, jak na Berlin; wewnątrz zaś była nieduża salka dancingowa, z barem w głębi, w rogu z jazzbandem na małej estradzie, słowem nic nadzwyczajnego.

— „Eldorado“, — Rafał przeczytał nazwę lokalu z rozczarowaną miną.

— Tak. — odparł portjer z dziwnym uśmiechem: — dla pana będzie to prawdziwe eldorado, zobaczy pan sam.

Miotając niecierpliwe spojrzenia dokoła, zoczył Rafał wreszcie kilka ślicznych kobiet w balowych tualetach, siedzących przy wysuniętym stoliku; druga grupa „urzędowała“ przy barze, trzecia spacerowała między stolikami, niewątpliwie w tym celu, aby wejść w kontakt z klientami.

— Można taką poprosić do tańca? — spytał Rafał towarzysza, bowiem wpadła mu w oko cudna blondyna, z oczyma dziecka i ustami doświadczonej kapłanki miłości, a muzyka zaczynała właśnie tango.

— Od tego są tu przecież — brzmiała wymowna odpowiedź, wobec czego Rafał zerwał się od stolika, podbiegł do grupy niewiast „perypatetyczek“ i skłonił się przed swą wybranką. Przyjęła go z czarującym uśmiechem, przycisnęła mu ramię. Niestety nie mogli się porozumieć, gdyż złotowłosa była Skandynawką i znała tylko kilka wyrazów niemieckich, których właśnie Rafał nie rozumiał. Po zaciągnięciu go do baru, postawił jej nieodzowny coctail.

Wychodząc z „Eldorado“ obrzucił raz jeszcze ciekawem spojrzeniem tańczące pary.

— Sodoma! — jęknął Rafał, otrząsając pył z trzewików.

Szli teraz w stronę „Zoo“ gawędząc o... kobietach. Rafał był zdania, że najpiękniejsze na świecie są Angielki, portjer gardłował za Rosjankami.

— Ech, panie, żebyś pan był widział tę, co u nas mieszkała, to byś mi pan przyznał rację. Cudo, poprostu cudo! — twierdził. — Żeby tak dziś było wczoraj, to bym panu pokazał jej fotografję na paszporcie.

— Skąd pan wie, że to Rosjanka? Może właśnie Angielka.

— Angielka z rosyjskim paszportem? Zresztą nazwisko mówi za siebie... Czekajno, pan... zaraz, zaraz, Wiera... Wiera Ruskanowa...

— Co? Może: Rusanow? Panie, gdzie jest ta kobieta? — wrzasnął Rafał, potrząsając zdziwionym Niemcem.

— Wyjechała do Paryża dziś rano. Pamięta pan, jak znosiłem walizki i pan mi pomógł łaskawie? To były właśnie jej bagaże...

W pół godziny później Rafał Królik pisał w swym pokoju hotelowym drugą kartkę do Baltazara Szafrana. Treść jej była krótka i tchnęła zarówno prawdomównością, jak i skromnością tego samego gatunku:

„Bal, Bal, Balciu Kochany!

Choć niekiedy próbujesz mi dorównać bystrością, byłbyś tu stracił miesiąc czasu, i nic! A ja, dzięki mej pracowitości i metodzie dedukcji zdobyłem wszelkie potrzebne informacje w ciągu jednego dnia. Wiem, gdzie W. mieszkała, co jadła na śniadanie, jakich perfum używa i jaki ma numer trzewików. Ale to Ciebie obchodzi figę. Niech Ci wystarczy, że dziś wyjechała do Paryża, a ja pędzę tam za nią jutro. Przyznaj, Małpo, że jestem genjalny, ucz się ode mnie, pracuj, jak ja, a będą z Ciebie ludzie, w co osobiście zawsze wątpi,

oddany Ci Rafał K.“.

Rozdział X.

ŚWIATOWA SENSACJA.

Na granicy belgijsko-francuskiej można było dostać dzisiejsze, popołudniowe dzienniki paryskie. Młody, przystojny Niemiec, nadskakujący Wierze Rusanow od samego Berlina, przyniósł do przedziału całą stertę ilustrowanych tygodników, a sam rzucił się łapczywie na najświeższy numer „L'INTRANSIGEANT“, widać polityka interesowała go więcej, niż lekkostrawne sensacje barwnych „Magazynów“ filmowych i sportowych.

— Niesłychane! — krzyknął nagle takim głosem, że zdziwił wszystkich, zarówno Wierę, jak siedzącego obok niej jankesa, i jego małżonkę, żującą dyskretnie gumę, a nawet ostatniego pasażera z tej piątki, brodatego jegomościa w czarnych, rogowych okularach, oryginała, który spał niezmordowanie w kącie przedziału pod oknem budząc się przelotnie na przystankach.

— Niesłychane! — powtórzył Niemiec w widocznem podnieceniu. — Trudno wprost w to uwierzyć.

— W co? — spytał Amerykanin.

— Żeby w dwudziestym wieku istniało wielkie miasto, o którem ani atlasy, ani słowniki geograficzne, ani my, ludzie wykształceni, pochlebiam sobie,... nic nie słyszeli.

— Ooo, nowe wykopaliska? — zainteresował się jankes.

— Ależ nie, miasto nowe, dzisiejsze, że tak powiem.

— No, chyba nie u nas, w Ameryce.

— Może „Donogoo“, — parsknął śpioch, i zaraz wyjaśnił amerykańskiemu małżeństwu, że tak brzmi tytuł oryginalnej sztuki, granej obecnie w Paryżu, w teatrze Rotszylda, że bohaterem tej sztuki jest urojone miasto Donogoo, lub raczej szajka spekulantów, sprzedających naiwnym nieruchomości, akcje przedsiębiorstw itp. walory nieistniejącego zupełnie miasta.

— O, yes, very interesting, — orzekł jankes, zaś jego małżonka poleciła sobie zapisać tytuł owej sztuki, wymawiając ją z angielska: „Donogu“.

— John, zaraz jutro kupisz bilety do tego teatru, — zadecydowała.

— Oczywiście, — przystał i dodał już po angielsku: — Będziesz mogła śmiało opowiadać przyjaciółkom, że byliśmy u Rotszylda!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.